Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 20 września 1929 Cena egzemplarza 20 gr.

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu: miesięcznie —·90 Zł. kwartalnie 2·70 „ półrocznie 5·40 „ rocznie 10·80 „
Prenumerata zamiejscowa: miesięcznie 1 zł. kwartalnie 3 „ półrocznie 6 „ rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA: Strona . . . . 260 Zł. 1/2 strony . . . 130 „ 1/4 „ . . . 75 „ 1/8 „ . . . 40 „ 1/16 „ . . . 20 „ 1/32 „ . . . 10 „
Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 33. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok IV.

Naokoło foteli magistrackich.

Można śmiało rzec — że zainteresowanie obsadą krzeseł magistrackich jest większe niźli samemi wyborami do Rady.

Kwestja czy mec. Skowroński przyjmie burmistrzostwo czy nie, jest żywo omawiana a apetyty na stolec prezesowski rodzą się coraz bardziej w poszczególnych ugrupowaniach.

Co kilka dni odbywają się narady komitetu ośmiu, którzy mają ustalić kandydatów do Magistratu i po każdym takim posiedzeniu puszcza się na miasto całą masę plotek.

Poczynania niektórych ugrupowań podkreślających ideowość swoich prac a przechodzących nerwowe paroksyzmy z chęci otrzymania prezesostwa dla „swojego człowieka" budzą ogólną wesołość.

I tak jasne i niedwuznaczne określenie stanowisko mec. dr. Skowrońskiego, który chcąc kwestję wyraźnie postawić, zażądał aby mu było zagwarantowane jego od 16 lat dzierżone stanowisko w Kasie Oszczędności, wywołało obłudne oburzenie i komentarze.

A sprawa przedstawia się bardzo prosto. Mec. Skowroński chce przyjąć burmistrzostwo, aczkolwiek przyniesie to mu wielki uszczerbek w dochodach, lecz chce zatrzymać stanowisko w Kasie, co jest rzeczą zrozumiałą.

Gdyby mec. Skowroński przemilczał tą sprawę i przyjął burmistrzostwo, naturalnie pozostałby nadal dyrektorem Kasy i nie znalazłby się nikt, któryby zechciał go z Kasy usunąć, zwłaszcza że i w Rzeszowie i innych miastach Prezesi miast są dyrektorami kas komunalnych.

Jasne i rzeczowe postawienie kwestji jednak wywołało burzę u tych, którzy chcieli z tego incydentu ukuć broń przeciw jedynemu możliwemi burmistrzowi dla Tarnowa i podstawić tam swojego człowieka.

Sprawa jednak się nie udała, gdyż już na posiedzeniu radnych polskich w „Gwieździe" w głosowaniu nad kandydatami, większość głosów padła na mec. Skowrońskiego.

Nie mało emocji przechodzili również liczni kandydaci na asesorów i coraz to inne nazwiska padały w ostatnich dniach. Jednak na wtorkowym posiedzeniu po długich dyskusjach i losowaniach uzgodniono kandydatami na asesorów pp. radcę Dutkiewicza, pułk. Hoborskiego, arch. Mikosia i robotnika Turka.

Nie jest to naturalnie decydujący wynik i wiele jeszcze się może zmienić, jednak uzgodnienie takie przyczyni się niemało do uspokojenia umysłów.

Również w drugiej części Bloku, to jest żydowskiej prowadzą dyskusję na temat raczej asesorów, gdyż wiceburmistrzostwo jest ustalone, bardzo namiętnie.

I tutaj apetytów jest znacznie więcej niźli krzeseł asesorskich i poszczególne partje zwalczają się energicznie, chcąc jak najwięcej swoich ludzi umieścić na ratuszu.

Kandydatem na wiceburmistrza wszystkich ugrupowań zostaje mec. dr. Mütz, człowiek znakomicie obeznany w sprawach gospodarczych miasta. Syoniści dają dwóch kandydatów na asesorów t. j. pp. dr. Schenkla i Heimana. Pewna grupa ortodoksów wysuwa p. Artura Margulиesa, druga p. dr. Silbigera, niektórzy chcą mieć na ratuszu dr. Szalita, syoniści chcieliby i te trzecie miejsce posiąść, wysuwając Chaskla Holändra. Kto z tej walki o trzeci fotel wyjdzie, trudno dziś zadecydować.

W interesie naszego miasta jest, aby posiedzenie Rady odbyło się jak najszybciej, aby nowa Rada oraz Magistrat rozpoczął swe prace, gdyż sprawy wielkie i ważne czekają od miesięcy na rozstrzygnięcie i miasto traci wiele na gospodarce bez głowy. **J. K.**

Niedojście do skutku konferencji rządu z przedstawicielami klubów parlamentarnych.

Wyjaśnienie powodów inicjatywy rządowej.

PAT. Rząd, proponując odbycie konferencji z przewodniczącymi klubów parlamentarnych, miał następujące cele na oku: Rząd układa budżet i wykonuje go, parlament uchwala ustawę, ustalającą budżet. Współpraca władzy wykonawczej i ciał ustawodawczych jest koniecznością. Można tę współpracę ograniczyć do form niezbędnych, nakazanych przez konstytucję i uważać komisje budżetowe i plenarne posiedzenie ciał ustawodawczych za jedyny i wyłączny teren prac nad budżetem. Dotychczasowe doświadczenia wykazały jednak aż nadto dobitnie, że zagadnienia budżetowe w komisjach i na plenarnych posiedzeniach rozważane były raczej pod kątem bieżących nastrojów politycznych, aniżeli pod kątem rzeczywistości. Zagadnienia racjonalności budżetu, który normować ma na przeciąg roku życie ekonomiczne, nietylko państwa, lecz całego społeczeństwa, zostaje zepchnięte na plan dalszy.

Rząd miał zamiar uczynić próbę, czy drogą informacji i wymiany zdań między członkami gabinetu a przewodniczącymi klubów parlamentarnych nie uda się choć w pewnej części poprawić dotychczasowego systemu prac budżetowych. Na konferencjach takich możnaby było dojść do ustalenia, jaką jest sytuacja finansowa i gospodarcza państwa. Możnaby było obliczyć prawdopodobne dochody skarbowe, zdać sobie sprawę z tego, które potrzeby i w jakim zakresie można w obecnej chwili zaspokoić, tak, by po ustaleniu granic uwolnić się od tych wszystkich tendencji, które nie liczą się z realnymi warunkami, w jakich państwo się znajduje.

W ten sposób debaty budżetowe mogłyby zostać bardziej uporządkowane i można było drogą ograniczeń, które ciała ustawodawcze same sobie musiałyby narzucić, zmniejszyć ilość i rozbieżność zgłaszanych wniosków, które grożą albo równowadze budżetowej, albo wypaczają ogólny plan gospodarczy.

W odpowiedzi na inicjatywę rządu, p. marszałek Daszyński wręczył p. prezesowi rady ministrów list p. prezesa Klubu Narodowego do p. marszałka Daszyńskiego i pismo, podpisane przez związek parlamentarny PPS. Klub parlamentarny „Wyzwolenia", klub parlamentarny Stronnictwa Chłopskiego, klub parlamentarny PSL. Piast, klub parlamentarny Chrześcijańskiej Demokracji i klub parlamentarny Narodowej Partji Robotniczej.

Rząd oba te akty uznać musi za odmowę ze strony stronnictw wzięcia udziału w proponowanej konferencji. Wspomniane zbiorowe pismo kilku klubów formalizuje całą sprawę i to najzupełniej błędnie. Zamierzona narada z przewodniczącymi klubów nie mogła być żadnym formalnym aktem jakiegoś stosunku władzy wykonawczej do ciał ustawodawczych. Zespół bowiem prezesów klubów nie jest żadnem ciałem określonem pod względem prawnym.

Rząd musi stwierdzić, że jego próba poprawy prac budżetowych, prac obchodzących całe państwo i dotyczących interesów całego społeczeństwa, została przez odmowę większości partji udaremniona.

Poseł Ciołkosz traci grunt pod nogami.

W dniu 15/9 odbył się wiec socjalistyczny posła Ciołkosza w gminie Nowodworze p. Tarnów przy licznym udziale włościan z parafji Poręba radlna.

Zagaił wiec sam poseł Ciołkosz, poczem przystąpiono do wyboru przewodniczącego i sekretarza.

Na wniosek ks. prob. Mroza został wybrany przez aklamację przewodniczącym naczelnik gminy Nowodworza, sekretarzował zaś miejscowy sekretarz.

Najpierw przemawiał poseł Jarosz z BBWR. przedstawiając zebranym prace polityczne i gospodarcze Rządu i antypaństwową robotę PPS.

Potem nastąpiła dyskusja.

W dyskusji przemawiał poseł Ciołkosz przedstawiając zebranym prace Rządu w sposób demagogiczny i nieprawdziwy, napadając na posła Jarosza.

Poseł Jarosz odparł zarzuty stawiane mu przez p. Ciołkosza w sposób stanowczy, zarzucając p. Ciołkoszowi kłamliwe przedstawienie spraw.

Ciętą odprawę na zarzuty czynione przez Ciołkosza dał mu ks. proboszcz Mróz, bo prawie w przeszło 2-godzinnej mowie udowodnił Ciołkoszowi jego krętacką, cygańską, demagogiczną i destrukcyjną robotę polityczną jako posła i jego partji przeciw Rządowi i kościołowi.

Dalej przemawiał p. Starzyk robotnik z gazowni miejskiej w Tarnowie dając posłowi Ciołkoszowi do zrozumienia, że panowie socjaliści nie mają czego szukać na wsi i ostrzegał zebranych przed PPS. i ich posłami

W końcu uchwalono następującą rezolucję:

1) Zgromadzeni na wiecu socjalistycznym w Nowodworzu włościanie stwierdzają obecne krytyczne położenie rolnictwa, wierzą jednak w dobrą wolę, życzliwość i wysiłki polskiego Rządu.

2) Z oburzeniem potępiają zamachy i robotę lewicy tj. P. Socjalistycznej z mniejszościami narodowemi przeciwko Kościołowi, rolnictwu i chrześcijańskiemu małżeństwu i wyrażają naganę przedstawicielowi P. P. S. za te zamachy.

3) Posłowi Jaroszowi włościaninowi solidarnie wyrażają zaufanie.

Z Mościc.

Magistrat miasta Tarnowa uruchomił autobus, który kursuje co godzinę między naszym miastem a Mościcami. Jest to pierwszy krok wzbliżenia tego ośrodka przemysłowego do naszego miasta.

Jak już donosiliśmy gminy Dąbrówka Infułacka i Świerczków zostały rozwiązane w celu utworzenia jednej gminy „Mościce“. Komisarzem tymczasowym mianowano na wniosek dyrekcji P. F. Z. A. p. sekretarza gen. Nieziewicza, który ma przeprowadzić wybory do Rady gminnej. Wybór delegata P. F. Z. A. na komisarza podyktowany był koniecznością ścisłej współpracy Zarządu fabryki z gminą.

Od miarodajnych czynników dowiadujemy się, że tymczasowy Zarząd gmin »Mościce« główną wagę kłaść będzie na szybką i racjonalną rozbudowę. Jednym z zadań będzie umożliwienie rozbudowy przez wyzyskanie tanich kredytów. W tym celu ma być plan budowlany dokładnie i celowo skonstruowany. Również rozwój gospodarczy gminy leży bardzo na sercu nowego Zarządu. Zarząd dołoży wszelkich starań, aby między gminą „Mościce“ a Tarnowem wytworzyć żywy kontakt w celu współpracy obu tych gmin w jaknajwiększym rozwoju nowego ośrodka przemysłowego.

W najbliższym czasie zostanie w „Mościcach“ uruchomiona elektrownia, która będzie bodaj największą w Polsce. Produkcja dzienna wynosić będzie 25 tysięcy kilowatów. Sama fabryka zużytkuje 15 tysięcy, zaś dziesięć tysięcy pozostanie rezerwy.

Fabryka zamierza zasilać w prąd Tarnów i inne okoliczne miasta. Tarnów konsumuje sam do 700 kilowatów dziennie.

Elektrownię Mościcką poruszać będą 3 maszyny Brovn-Boveri, każda o sile 7,600 kilowatów.

Zrzeszenie kolejowców polskich w Tarnowie.

Walne Zgromadzenie Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Tarnowie odbyło się dnia 16 czerwca 1929 r. przy licznym udziale członków. Przemawiali wiceprezes Wydziału Wykonawczego z Warszawy p. Nowakowski, wiceprezes Zarządu Okręgowego z Krakowa p. Kabat, prezes miejscowego Koła p. Stefan Kargól, który złożył sprawozdanie z działalności miejscowego Koła b. Polskiego Związku Kolejarzy i p. Lis z działalności Koła Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, które to dwa związki zlały się w jeden pod nazwą: Zjednoczenie Kolejowców Polskich.

Po wyczerpującem sprawozdaniu ogół zebranych udzielił ustępującemu Zarządowi absolutorjum, wybierając nowy Zarząd Oddziału w następującym składzie: Stefan Kargól prezes, Ludwik Kargól wiceprezes, Wincenty Jakóbczyk sekretarz, Józef Goebel skarbnik, Władysław Lis, Piotr Piekarczyk, Adolf Bardyński.

Zastępcy: Mieczysław Swoboda, Mojżes Wandstein, Stanisław Chytroś.

Komisja rewizyjna: Jan Kołowski, przewodniczący Komisji, Antoni Mołczan, Stefan Wielgus. *Zarząd Oddziału Z. K. P.*

Wielki pokaz wojny gazowej.

W niedzielę odbędzie się na boisku Sokoła obok Plant wielki pokaz wojny gazowej z następującym programem: 1) Ćwiczenia pokazowe Ochotniczych Straży Pożarnych. 2) Napad samolotów z gazami trującemi na Tarnów. 3) Obrona przeciwlotnicza przy pomocy karabinów maszynowych. 4) Akcja obronna i ratunkowa. 5) Odkażanie terenu. 6) Pokazy gaszenia gaśnicami chemicznemi.

Nieznana a tak pouczająca i ciekawa atrakcja zgromadzi zapewne całą publiczność Tarnowa w niedzielę na boisku.

Spacery po mieście.

Warto przejść na plac Kazimierza. Znajduje się tam pomnik największego wieszcza polskiego, oraz płyta Nieznanego Żołnierza. Zdawałoby się, że plac, na którym znajdują się tak sercu polskiemu drogie pamiątki, cieszy się specjalną pieczą tak władz jako i publiczności. Tak jednak nie jest.

U stóp autora „Dziadów“ a na płycie Nieznanego Żołnierza bawią się w guziki dzieci uliczne przez cały dzień, zaś wieczór słucha Tytan Ducha Polskiego zwierzeń Antka, który Małgosi prawi czułości, również na płycie Nieznanego Żołnierza.

Jeżeli płyta, która ma być symbolem naszej wdzięczności dla tych, co za kraj polegli ma być w takiem poszanowaniu, lepiej ją całkiem zdjąć.

Czy nie dałoby się pomnika wraz z płytą otoczyć żelaznemi sztachetami?

Warto również w dzień targowy zobaczyć plac ten, na którym zbiera się okoliczne babstwo z nabiałem, zajmując cały plac oraz chodnik przy pasażu Tertila tak, że nikt dostać się nie może do sklepów tam się znajdujących, oraz do mieszkań w pasażu.

Jeśli auto jakie lub dorożka ma podjechać pod pasaż po lekarzy którzy tam mieszkają, tworzy się istna rewolucja.

Chodniki muszą pozostać wolne dla ruchu. Powinny się zająć tem władze bezpieczeństwa jak i komisarz targowy.

Również należałoby pomyśleć o należytym wybrukowaniu tego placu. Albowiem kocie główki między któremi rośnie trawka, nie są wcale dekoracyjne, a przecież każdy obcy, każda delegacja spieszy oddać hołd pierwszy polskim i Nieznanemu Żołnierzowi, oraz każda uroczystość tam się rozpoczyna.

Koło skweru Kościszki na ul. Krakowskiej naprawiano chodniki w czerwcu przed uroczystością sprowadzenia zwłok gen. Bema. Jeśli kto przejdzie się tam i zobaczy doły i powyrywane kamienie, zdumiony będzie, że po 3 miesiącach ulice są jak w pierwotnym stanie. Słyszeliśmy, że w innych miastach ulice naprawia się co kilka lat, u nas po kilku miesiącach. Dlaczego?

Na bocznych ulicach Tarnowa znajdują się gdzieniegdzie lampy elektryczne. Lampy te są jednak raczej dla ozdoby, gdyż światło jakie dają jest minimalne, mniejsze niźliby lampa naftowa dawała.

Możeby elektrównia zechciała wysłać delegata na ulicę dr. Tertila, aby oglądnąć jak wesoło lampy elektryczne usiłują przebić ciemności nocy, ale o jeden krok od nich nie zobaczysz własnej ręki. K.

—o—

Na ekranie życia.

Płaczą sterane drzewa żółtymi liśćmi, a suche, ogołocone gałęzie, niby ramiona stęsknione wyciągają się ku ostatnim gorącym promieniom słońca.

Jesień idzie... Upalne południe szybko przechodzi w chłód wieczora i panie już po raz ostatni obnoszą swoje powiewne sukienki w samo południe, lecz wieczorem widzimy już zimowe palta a nawet futra.

Bławatnicy wzdychają do śniegu i mrozu i powiadają, że mają ciepła dość, gdyż nawet kulawy pies nie zaziera do ich kramików a przygotowali bez liku różnobarwnych materjałów na jesienne i zimowe płaszcze i kostjumy.

U Uwiery na wystawie aż jasno od tych cudnych kolorów, które w falistych zwojach się rozwijają. Tamci stojąc wzdychają białogłowy i myślą, jak to uczynić pana męża miękkim i skorym do kupna tych cudności.

Nowy sklep sportowy na Wałowej także czyni wielkie przygotowanie na sezon zimowy i mówią, że zamówił już ostrą zimę, aby publiczność zaznała ślizgawki i saneczek co niemiara.

W tym też celu ślicznie prowadzony skład młodego Steindla na ulicy Krakowskiej, sprowadził taką masę pulowerów, kamizelek, czapek, szali i przeróżnych ciepłych a oku miłych rzeczy, że człowiek chciałby wszystko to nabyć i biada, skąd tu dorwać groszy.

Oj te grosze. Świat byłby tak piękny, gdyby o tem nie myśleć. De publicis — nic wcale nowego w naszym mieście. Nie możemy jeszcze powiedzieć „habemus papam“, ale walki o niego wprawdzie nie krwawe ale zacięte się staczają.

Trzeba zanotować również, że obywatele miasta truchleją, a gonią za maskami gazowemi, albowiem obawiają się, że w niedzielę wojna gazowa ich nie uchroni i będą musieli lec na rodzinnej ziemi a jeden mój przyjaciel od serca to kupił 3 litry okowity, aby umrzeć „tak jak żył“. J. K.

Popis sceniczny uczniów.

Onegdaj odegrano w sali Sokoła staraniem dyrekcji II. gimn. przeróbkę sceniczną „Wiesława“ siłami uczniów II. gimn. i uczenic seminarjum król. Jadwigi. Uczniowie odegrali sztukę doskonale dzięki znakomitej reżyserji dyr. Orzecha. Przepiękne śpiewy przy akompanjamencie muzyki 16 p. p. pod batutą prof. Tukacza podobały się bardzo.

Poświęcenie pomnika poległych w wojnie światowej, w Niecieczy.

Dnia 18. bm. odbyła się we wsi Niecieczy pow. Dąbrowa ob. Tarnowa bardzo piękna uroczystość poświęcenia pomnika poległych w wojnie światowej i polsko-bolszewickiej obywateli tej wsi. Dnia poprzedniego odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne, a w niedzielę ruszył barwny pochód, złożony z przybyłych na uroczystość oddziałów: Sokoła i Strzelca z Dąbrowy, straży pożarnych z sąsiednich osiedli i miejscowych organizacji, poprzedzony barwną banderją do kościoła w Otfinowie na sumę. Wyniosłe kazanie wygłosił ks. wik. Karol Janisz.

Po powrocie przy przepięknej pogodzie, a nawet upale odbyła się właściwa uroczystość odsłonięcia pomnika. Po powitaniu przybyłych gości i delegacyj przez włościanina Piotra Musiała imieniem gminy — dokonał ks. kan. i proboszcz Piotr Podolski poświęcenia, a następnie wygłosił podniosłe i głębokie przemówienie. Z mów wygłoszonych wybiło się na pierwszy plan przemówienie p. prof. Tad. Seweryna z Krakowa i deklamacja Stanisława Nowaka, który wygłosił okolicznościowy wiersz, ułożony specjalnie na ten cel przez Kazimierza Wrzoska z Niecieczy. Przemówienie i deklamacje były przeplatane śpiewami chóru miejscowego pod kier. p. Banka, miejscowego kierownika szkoły.

Po dokonanem poświęceniu podejmował Komitet budowy przybyłych gości i delegatów w mieszkaniu pp. Banków, a w ogrodzie p. Strzeleckiej odbyła się zabawa ludowa, trwająca do późnej nocy.

Pomnik dla poległych, wzniesiony w środku wsi, tuż obok Domu ludowego, zbudowany z szarego kamienia w formie sarkofagu na wy-

niosłym kopcu — przedstawia się skromnie a bardzo poważnie. Kryje on w sobie urny z ziemią z pola bitew pod Kraśnikiem, Lwowem i Łowczówkiem. Na pomniku wyryte nazwiska tych, którzy w zawierusze wojennej krwią swoją przypieczętowali miłość do tej ziemi ojczystej. Został on wzniesiony wysiłkiem samej gminy i rodaków w Ameryce, a staraniem i usilną pracą pp. Banków kier. szkoły w Niecieczy i znanego działacza społecznego Stanisława Cisły, młodego lecz pełnego zapału i energji twórcy i kierownika rozlicznych organizacyj społecznych w tej gminie.

Sami wychodźcy z Ameryki złożyli na ten cel kwotę 156 dol. am. i 128 zł. Tak pokaźna suma złożona przez nią, świadczy o wielkiem ich przywiązaniu do wioski rodzinnej i stwierdza tą łączność duchową, jaka powinna łączyć naszą wielką polskę rodzinę. Za ten chwalebny i głęboko patryotyczny czyn, składamy im tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“. Z pomiędzy zaproszonych gości raziła nieobecność posłów tut. powiatu za wyjątkiem jedynego p. wicemarszałka i posła Bojki, który niepomny na swój podeszły wiek i sterane pracą poselską i społeczną zdrowie, nie omieszkał przybyć do tej gminy, w której przed 25 laty rzucał pierwsze ziarno pracy dla ludu. Chętnych widocznie miał słuchaczy i pracowników — jeżeli gmina Nieciecza przoduje dzisiaj w całym powiecie swem wyrobieniem społecznem i państwową-twórczą pracą.

Pomnik podobał się ogólnie wszystkim i jest to niemałą zasługą jego wykonawcy p. architekta Kulki z Tarnowa, który w tak pięknej formie oddał wiernie myśl wzniosłą i zamiar twórców tego pomnika.

Jeżeli w czasie poświęcenia nie obyło się bez zgrzytów politycznych, to nie jest to winą miejscowych czynników, lecz złą wolą jednego z mowców, któremu jako gościowi niebacznie pozwolono przemawiać. Mowa jego jednak nie jest wyrazem dążeń miejscowego społeczeństwa, które urządziło tą uroczystość li tylko w celu uczczenia bohaterów wojny, a nie w jakichkolwiek polit. celach. Polityklerskie zachcianki zniknął, jak znikli przeciwnicy pracy społecznej w tej wsi, którzy oddawna krzywem okiem patrzyli na poczynania ludzi dobrej woli, poświęcających się pracy społecznej tylko dla dobra swych współobywateli.

Niechże dla tych cichych, a tak ofiarnych pracowników będzie pociechą i nagrodą to uznanie, które im wyrazili wszyscy mowcy na obiedzie w szkole, a zwłaszcza przemówienie p. marszałka Bojki i przedstawiciela powiatowej władzy administr. ogólnej p. starosty dra Albertiego, który wyraźnie zaznaczył, że z pomiędzy 97 gmin tego powiatu, ta gmina wybija się na pierwsze miejsce.

Siedliska obok Tuchowa.

Dnia 16 b. m. została w Siedliskach ukonstynuowana nowa rada gminna w skład której wchodzą: Jakób Rzeszutko naczelnik gminy, Wielgus kierownik szkoły, zastępca naczelnika, Sowa Wojciech, Łątka Antoni, Iwaniec Wojciech asesorzy.

W skład Rady wchodzą sami członkowie BBWR. mimo silnej agitacji Witosowców.

Jak ustrzec się od tyfusu brzusznego.

Sygnalizowana obecnie ze wszystkich okolic kraju, nie wyłączając stolicy, wzmożona epidemja tyfusu brzusznego, nasuwa konieczność przypomnienia ludności przepisów higjenicznych, które w dobie szerzącej epidemji bez względnym stają się nakazem. Jak wiadomo zarazki tyfusowe rozwijają się bujnie na podłożu wszelkiego rodzaju rozkładu, zarówno w wodzie, jak i na wszystkich artykułach spożywczych, podlegających gniciu. Stąd główny kierunek akcji ochronnejześrodkowywać się musi na chronieniu produktów pokarmowych od fermentów, wywołujących to gnicie, zatem nadewszystko na zachowywaniu co do nich najdalej idącej czystości. Niektóre produkty łatwo utrzymać można w stanie, zabezpieczającym od udzielenia się ludziom przez nie zarazków tyfusu. I tak: woda traci je przez gotowanie, tem samem w okresie epidemji tyfusowej bezwzględnie zakazane być winno niętylko picie wody surowej, ale płukanie nią ust obowiązujące po każdem jedzeniu, a także obmywanie nią takich owoców, których nie podobna obierać, jak winogron, wisień, wszelkich jagód, nawet pewnych gatunek śliwek i t. d. W każdym domu prywatnym, a tembardziej w pensjonatach, restauracjach, hotelach, czy szkołach internatowych, winny być specjalne wielkie czajniki, w których z samego rana przygotowywać należy wodę, potem wystudzoną, nalewać w zamknięte korkiem szklannym karafki i taką tylko podawać do picia, płukania ust, mycia owoców i t. d. Gorzej jest z masłem, przynoszonym i przywożonym na targi z miasteczek i wiosek, gdzie może największa panować epidemja, w ten sposób bezkarnie roznoszona. Masła takie używane do potraw, więc gotowane, wyjaławia się samo przez się z zarazków tyfusowych (także innych, właściwych w porze letniej, jak czerwonki czyli dezynterji), co się zaś tyczy masła używanego do smarowania pieczywa, należałoby używać do tego tylko tak zwanego śmietankowego, z centryfugi, gdzie obowiązują przepisy sanitarne i skąd masło wychodzi w szczelnem opakowaniu w woskowy papier, chroniący od stykania się go z brudnemi rękami sprzedawców. Oczywiście w pierwszym rzędzie obowiązywać musi czystość w sklepach, a zwłaszcza w sklepikach z produktami spożywczemi.

Pozostaje pieczywo, do którego przepis niedodotykania go przez sprzedających i kupujących wypróbowujących „trzestrzenie“ bułeczek, jest nazbyt często martwą jedynie literą prawa. Najlepszym i najprostszym sposobem odkażania pieczywa jest szybkie przesuwanie w ciągu paru sekund na widelcu każdej bułki nad płomieniem gazowym, a właściwie przesunięciem jej ze wszystkich stron przez płomień gazowy wytwarzający stopień ciepła, który wystarcza do zabicia ewentualnych zarazków, a nie spala samego pieczywa. Jest to może nieco ciężkie, o ile zwłaszcza wielka liczba domowników, zabieg to jednak konieczny, o ile chcemy z całą świadomością uchronić się od zarażenia tyfusem. Unikać też należy spożywania lodów mętnego pochodzenia, a także wszelkich napojów, zamrażanych czy chłodzonych za pomocą wkładania do szklanki lodu naturalnego, który bardzo często pochodzi zatrutych stawów i sadzawek. Nadewszystko zaś czystość rąk, jamy ustnej i gardła i bezwzględne obieranie lub obmywanie owoców — to najważniejsze nakazy.

Sport.

Tarnovia — Legja (Kraków) 5 : 1.

Dnia 8 września.

Zawody o mistrzostwo klasy A. przyniosły zasłużone zwycięstwo gospodarzom. Tarnovia nie wykorzystała mnóstwo sytuacji podbramkowych. Sędzia p. Liberman z Krakowa słaby.

Ż. M. S. — Ż. T. G. S. Samson 2 : 2.

Dnia 14 września.

Wynik remisowy odpowiadający przebiegowi gry. Funkcję arbitra pełnił p. Wiśnieski.

Tarnovia — Krowodrza (Kraków) 5 : 0.

Dnia 15 września.

Zawody rewanżowe o mistrzostwo kl. A przyniosły zasłużone zwycięstwo Tarnovi. Tarnovia miała przewagę nad swym przeciwnikiem. Sędziował p. Rumpler z Krakowa dobrze.

Metal — Sokół (Chrzanów) 6 : 2.

Zawody kwalifikacyjne o wejście do klasy A. zakończyły się zasłużonem zwycięstwem kolejarzy. Metal dzięki dobremu atakowi uzyskuje do pauzy 4 bramki. Po zmianie stron Metal ma silną przewagę i uzyskuje dalsze dwie bramki, natomiast goście rewanżują się jedną. Na wyróżnienie zasługuje Kaim z Metalu który był najlepszym graczem na boisku. Sędzia p. Burka z Krakowa bardzo dobry.

II. Doroczny okręgowy Bieg Kolarski o Mistrzostwo Miasta Tarnowa.

W miesiącu wrześniu sezon sportowy tegoroczny zostanie niezwykle ożywiony. Cały szereg imprez z rozmaitych gałęzi sportu jest w przygotowaniu. Przedewszystkiem wysuwa się na pierwszy plan odbyć się mający w dniu 29 września b. r. II. Doroczny okręgowy Bieg Kolarski o Mistrzostwo Miasta Tarnowa na trasie 72.6 km., urządzony przez K. K. S. „Metal“ i Ż. T. G. S. „Samson“ o puhar wędrowny broniony przez b. poważnego zawodnika, zeszłorocznego mistrza m. Tarnowa p. Dudę Stanisława z K. S. „Garbarnia“ Kraków. Nie ulega wątpliwości, iż czas zeszłoroczny 2 godz. 20 min. 28 sek. zostanie w tym roku znacznie poprawiony, bowiem najpoważniejsi kolarze krajowi zgłosił swój udział w tym biegu. Trasa biegu o charakterze górskim prowadzi jak w roku zeszłym z Tarnowa przez Tuchów — Gromniki — Zakliczyn — Melsztyn — Wojnicz z powrotem do Tarnowa, i stawią tensamem przed zawodnikami poważne współzawodnictwo.

W uwzględnieniu znaczenia tego biegu szereg poważnych firm miejscowych ofiarowało bardzo cenne nagrody, prócz nagród miejscowych władz i kierownictwa imprezy. Wszelkich informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Aleks. Feldbaum Tarnów Krakowska 6.

Kronika.

KRADZIEŻE: W dniu 11, IX, 1928 r. w godzinach popołudniowych został przytrzymany przez policję Andrzej Bartosz pochodzący z Perły, pow. Brzesko, na gorącym uczynku usiłowanej kradzieży, t. j. w chwili gdy tenże za pomocą dobranego klucza usiłował się włamać do sklepu Reginy Klein w Tarnowie przy ulicy Krakowskiej. Bartosz został odstawiony do dyspozycji Władz sądowych.

W DNIU 13, IX, 1929 r. Leokadja Malcówna z Kobierzyna pow. Tarnów, będąc w służbie u Maksa Kapellnera w Tarnowie przy ul. Więziennej, skradła na szkodę tegoż biżuterję i garderobę, łącznej wartości około 2.000 zł. Podejrzana Leokadja Malec część skradzionych rzeczy dała do przechowania swej matce Katarzynie Malec zamieszkałej w Kobierzynie pow. Tarnów, zaś część Katarzynie Michalik pochodzącej z Sufczyna, pow. Brzesko, zaś ostatnio wymienione rzeczy te dała swej siostrze Rozalji Michalik, pochodzącej ze Sufczyna pow. Brzesko. Rzeczy zostały od podejrzanych odebrane i zwrócone pokrzywdzonemu, zaś sprawę skierowano na drogę sądową.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W dniu 19, IX, 1929 r. auto Kr. 6412, własność Dyonu samochodowego 2-giej eskadry lotniczej z Krakowa, prowadzone przez st. szereg. Jana Gębkę, obok magazynów kolejowych w Tarnowie najechało na Józefa Klocha z Tarnowa, zam. na Starej Hucie, skutkiem czego doznał kontuzji prawego przedramienia i brzucha. Ranny został przewieziony do szpitala powszechnego w Tarnowie, zaś sprawę skierowano do Prokuratury okręgowej w miejscu.

Drobiazgi kobiece.

Kolory modne.

Kobieta zmuszona jest ciągle myślą naprzód wybiegać i o przyszłość się troskać. Wiosną myśli o sukniach letnich, latem o przeróbkach jesiennych, a jesienią, co w zimie na siebie włożyć i co będzie modne.

Narazie chodzi tylko o kolor. A więc, jak zwykle to jest od roku, ciągle jeszcze zielony i znowu czerwony będą modne, z tą tylko różnicą, że czerwony nabrał odcieni i tonów spokojniejszych: od jaskrawego amarantu i porzeczki przeszedł na Bordeaux i Bougogne, a znowu zielony, poza t. zw. vert Nil utrzymującym się na powierzchni mody bez zmiany, ujrzymy zieloność staroświecką i łagodną, zieleń mchu i bluszczu, oraz, na wieczór zwłaszcza, kolor szmaragdowy. Będą to kolory najmodniejsze w sezonie zimowym.

Należałoby jednak przypuszczać, podsunąwszy przewidywania dalej niż na ciąg jednego sezonu, że ukryty w cieniu od czasu dłuższego kolor fioletowy i lilas, wybuchnie w najbliższym jakimś sezonie letnim całą siłą odwetu za stracone lata.

Rzeczy modne powinno się nosić o rok wcześniej niż będą oficjalnie modne; taka jest zasada wytworniś praktycznych, które sprawiają sobie rzadko, drogo i odrazu, według bieżącego kursu mody — jeszcze niemodne. K.

NADESŁANE.

ABSOLWENTKA SZKOŁY HANDLOWEJ przyjmie zaraz posadę w biurze lub handlu. Zgłoszenia do Redakcji Hasła pod „A. L.“

ANDRZEJ BANIAK unieważnia skradzioną legitymację robotniczą Nr. 5.506 wydaną przez P. F. Z. A. Mościce.

KUMORKIEWICZ LEON unieważnia skradzioną legitymację robotniczą, wydaną przez P. F. Z. A. Mościce.

WŁADYSŁAW PYREK unieważnia skradzioną legitymację robotniczą Nr. 2515, wydaną przez P. F. Z. A. Mościce.

Czytajcie i prenumerujcie „HASŁO“!

Wydawca odpowiedzialny Redaktor Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.